

Coraz wolniej gonimy internetową Europę

W końcu 2011 roku penetracja stacjonarnego szybkiego internetu w Polsce wynosiła 17,3 proc. i była taka, jak średnia unijna w II połowie 2007 roku i o 10,4 pkt proc. niższa niż aktualna średnia w krajach Unii Europejskiej - wynika z opublikowanego w czerwcu dorocznego raportu Komisji Europejskiej o realizacji celów Agendy Cyfrowej.

Na przełomie 2011 i 2012 roku w Polsce było 6 mln 623 tys. 750 stacjonarnych szerokopasmowych łączy internetowych i 3 mln 185 tys. 253 szerokopasmowe łącza mobilne. Pod względem liczby dawało nam to odpowiednio siódme i czwarte miejsce w Europie. Gorzej było, gdy przeliczymy liczbę łączy na 100 mieszkańców. Wówczas w przypadku stacjonarnego internetu wyprzedzaliśmy tylko Bułgarię i ostatnią w unijnym zestawieniu Rumunię. W internecie mobilnym plasowaliśmy się na dziewiątej pozycji z penetracją na poziomie 8,3 proc., o 0,2 pkt procentowych wyższą średnia unijna.

Tegoroczny raport Komisji Europejskiej (KE) jasno pokazuje, że pogoń za internetową Europą jest coraz trudniejsza. W 2011 roku liczba stacjonarnych łączy w krajach Unii wzrosła o 5,1 proc. do 139,1 mln. U nas zwiększyła się o 8,3 proc. Rok wcześniej wzrost w Europie wyniósł 6,9 proc., a w Polsce -18,4 proc. W ubiegłym roku penetracja szybkiego stacjonarnego internetu w Europie wzrosła o 1,3 pkt. proc. do 27,7 proc., a w Polsce także o 1,3 pkt proc. Rok wcześniej wzrosty penetracji wyniosły odpowiednio 1,6 pkt proc. i 2,5 pkt proc.

- Nadrobienie zaległości (w penetracji internetu - przyp. t.św.) w niektórych krajach takich jak Bułgaria, Rumunia, Polska i Słowacja jest bardzo wolne i może zająć więcej czasu niż wcześniej oczekiwano - stwierdzono w raporcie KE.

Autorzy raportu twierdzą, że spowolnienie wzrostu penetracji internetu stacjonarnego w Europie może wynikać z tego, że w niektórych krajach rynek już się zaczyna nasycać. Dotyczy to państw o najwyższej penetracji takich jak Holandia (40,6 proc.), Dania (39,3 proc.), a także Francja (35 proc.) i Niemcy (33,3 proc.).

Spowolnienie w wzroście w Polsce może mieć przyczyny ekonomiczne. Znajdujemy się w gronie kilku krajów takich jak Estonia, Francja, Węgry, Portugalia i Rumunia, w których znaczący odsetek osób nie mających w domu dostępu do internetu twierdzi, że jest to spowodowane zbyt wysokimi kosztami dostępu i zakupu komputera.

Innym powodem może być to, że mimo niskiej penetracji w przeliczeniu na liczbę mieszkańców statystycznie jedynie 38,9 proc. gospodarstw domowych nie ma dostępu do stacjonarnego internetu. Średnia w Europie to 32,7 proc. gospodarstw bez dostępu. W 2010 roku było to odpowiednio 43,2 proc. i 39,2 proc.

Trzecim powodem jest zapewne to, że w odróżnieniu od wielu krajów Europy mobilny internet nie jest u nas uzupełnieniem internetu stacjonarnego, ale jego zamiennikiem lub wręcz jedyną techniczną opcją uzyskania dostępu.

Według danych Komisji Europejskiej w zasięgu szybkiego internetu znajduje się 76,7 proc. mieszkańców Polski i jest to najgorszy wynik w Europie, gdzie średnia to 95,3 proc. W Polsce terenach słabo zurbanizowanych w zasięgu szybkiego internetu znajduje się jedynie 58 proc. zamieszkującej je populacji, a w Europie jest to 82,5 proc. W tym zestawieniu wyprzedzamy jedynie Słowację i Bułgarię.

Na tle Europy słabo wypadamy nie tylko pod względem penetracji stacjonarnego internetu szerokopasmowego, ale także pod względem jego prędkości oraz nowoczesności łączy.

Według najnowszego raportu Komisji Europejskiej, jedynie 3,5 proc. wszystkich łączy internetowych w Polsce to łącza dostępowe nowej generacji (NGA). W Europie ten odsetek wynosi średnio 11,8 proc., a Europejskimi liderami są Rumunia, Litwa i Malta, gdzie wskaźnik wynosi odpowiednio 63 proc., 50 proc. i 46 proc.

W Polsce aż 26,2 proc. łączy stacjonarnych ma prędkość do 2 Mb/s. W Europie ten odsetek wynosi średnio jedynie 8,2 proc. Również odsetek najszybszych łączy - z prędkościami od 30 Mb/s do 100 Mb/s i powyżej 100 Mb/s - jest u nas wyraźnie niższy niż średnia europejska. Wynosi odpowiednio 3,5 proc. i 8,5 proc. oraz 0,7 proc.

i 1,3 proc.

Pocieszające jest to, że między końcem 2010 roku, a końcem 2011 roku Polski internet wyraźnie przyspieszył. Udział najwolniejszych łączy (do 2 Mb/s) spadł o 26 pkt proc., a w ubiegłym roku na popularności zyskały przede wszystkim łączy o przepływności od 2 Mb/s do 10 Mb/s.

Polski rynek internetu odbiega też od średniej unijnej pod względem struktury łączy stacjonarnych. W technologii xDSL jest u nas 48,0 proc. ogółu łączy, a w Europie – 74,2 proc. Wyraźnie mocniejsza niż średnia europejska jest pozycja operatorów telewizji kablowych na rynku szybkiego stacjonarnego internetu. O ile w Europie ich udział w rynku wynosi 16,7 proc., to w Polsce jest to 27,1 proc. (blisko 1,8 mln łączy w końcu 2011 roku).

Tomasz Świderek